

Tułowiecki, Dariusz

Kondycja społeczno-moralna współczesnej rodziny polskiej

Studia Teologiczne 22, 193-220

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DARIUSZ TUŁOWIECKI

KONDYCJA SPOŁECZNO-MORALNA WSPÓŁCZESNEJ RODZINY POLSKIEJ

Treść: Wstęp; 1. Przemiany społeczno-kulturowe określające kondycje moralną współczesnej rodziny polskiej; 2. Rodzina w strukturze społeczno – prawnej i świadomości Polaków; 3. Trwałość instytucji małżeństwa i rodziny; 4. Struktura demograficzna; 5. Modele stosunków wewnątrzrodzinnych; Zakończenie.

Wstęp

Małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości. Z tą podstawową komórką życia społecznego związane są losy jednostek i całych społeczeństw. Stabilizacja życia społeczeństw zawsze zaczynała się od rodziny, kryzysy społeczności miały swe źródło w kryzysach rodzin. Pośród chaosu zmian i zawirowań rodzina zawsze była podstawowym czynnikiem stabilizacyjnym, miejscem oparcia duchowego i pomocy materialnej dla jednostki¹. Znaczenie rodziny leży zatem u podstaw szerokiego zainteresowania nią wielu dyscyplin naukowych. Ze względu na swą niebywałą funkcje socjalizacyjną, rodzina znajduje się w sferze silnych zainteresowań mikro-socjologów i socjologów moralności. Dociekania przebiegają tu zarówno w sferze teoretyczno-analitycznej, jak i opisowo-badawczej. Instytucja ta, jako przedmiot badań jest pod wpływem nieustannych zmian zewnętrznych. Dlatego badacze bacznie obserwują wewnętrznie przemiany rodziny spowodowane zewnętrznymi czynnikami. Etos rodzin jest obiektem badań, gdyż to właśnie rodzina jest jednym z podstawowych czynników socjalizacji moralnej. Kondycja społeczno-moralna rodzin ma zatem istotny wpływ na stan społeczeństwa oraz na moralność jednostek i społeczeństw.

Celem niniejszej pracy jest próba określenia kondycji społeczno-moralnej współczesnej rodziny polskiej w świetle dotyczących ją zmian. Te zmiany to: industrializacja i urbanizacja, ruchliwość społecz-

¹ F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 13-14.

na i geograficzna, trendy liberalizujące i sekularyzujące rzeczywistość społeczno-prawną. Rodzi się zatem naukowe podejrzenie, że współczesne, jak również procesy historyczne, silnie oddziałują na etos polskich rodzin. Autor podjął się zatem niełatwej próby skondensowanego opisu sytuacji społecznej rodziny, wartości jaką stanowi ona w świetle prawa polskiego, a także w deklaracjach Polaków. Opracowanie to zajmie się ustaleniem norm charakterystycznych dla życia rodzinnego i małżeńskiego, rodzicielstwem i wzorami dietności, trwałością związków i oceną sytuacji ją naruszających, modelami ról wewnątrzrodzinnych oraz normami i wartościami porządkującymi życie rodzinne.

Przystępując do analizy zagadnienia przyjęto hipotezy, które wskazują na korelacje sytuacji moralnej rodziny z historycznymi i współczesnymi zmianami społecznymi:

1. Zmniejsza się trwałość oraz liczebność członków rodzin.
2. Podział ról wewnątrzrodzinnych ulega zmianie w kierunku partnerstwa i demokratyzacji.
3. Mimo zmian rodzina pozostaje wartością istotną w świadomości Polaków.

Aby zweryfikować te hipotezy sięgnięto do literatury z dziedzin socjologii moralności i socjologii rodziny. Literatura ta jest bardzo obfita i rozbudowana. Tematyką tą szczególnie intensywnie zajmuje się lubelskie, krakowskie, warszawskie i poznańskie środowisko naukowe. Wśród badaczy współczesnej rodziny polskiej wymienić należy: Franciszka Adamskiego, Leona Dyczewskiego, Janusza Mariańskiego, Mirosławę Marody, Zbigniewa Tyszkę, Marka Żyromskiego. Pracę tę oparto przede wszystkim o najnowsze wydawnictwa pochodzące z tych ośrodków akademickich w realizację których zaangażowane były wymienione autorytety.

Opracowanie to ma strukturę pięcioczęściową. Część pierwsza zawierać będzie opis przemian społecznych, które stanowią o kondycji społeczno-moralnej rodziny polskiej końca XX i początku XXI wieku. Część druga będzie próbą weryfikacji trzeciej hipotezy badawczej dotyczącej rangi i miejsca wartości rodzinnych w świadomości Polaków. Będzie on rozszerzona o prezentację rodziny w zapisach prawodawstwa polskiego. Część trzecia obejmie analizę stanu trwałości rodzin, ilość rozejść, przyczyny rozpadu, uwarunkowanie prawne rozwodów i deklaracje dopuszczające lub negujące rozerwanie małżeństwa. Część czwarta przedstawi tematykę wielkości rodziny, nastawienie do funkcji prokreacyjnej, dietność faktyczną, aborcję i antykoncepcję jako czynniki współkształtujące demografię. W ostatniej

części piątej przedstawiona zostanie wewnętrzna struktura rodzin. Obejmie ona funkcjonujące modele żony-matki-gospodyni, męża-ojca-głowy domu i dziecka oraz wzory więzi rodzinnych.

1. Przemiany społeczno-kulturowe określające kondycję moralną współczesnej rodziny polskiej

Badając czynniki wpływające na moralność współczesnej rodziny polskiej można podzielić je według kryterium geograficznego (zakresu ich oddziaływania i stopnia ogólności) i według kryterium historycznego (poszczególnych okresów historycznych). Czynniki skategoryzowane według kryterium geograficznego tworzą trzy grupy. Do pierwszej z nich należą procesy uniwersalne, pewne ogólnoswiatowe tendencje, którym podlegają społeczności w pojęciu globalnym. Szczególnie zmiany te dotyczą cywilizację łacińską. Do tej kategorii należą również zmiany demograficzne, urbanizacyjne, zmiany w strukturze zatrudnienia, rozwój społeczeństw postindustrialnych i ich modernizacje. Do grupy drugiej należy zaliczyć procesy regionalne będące specyfikacją Europy Środkowo-Wschodniej. Szczególnym zjawiskiem są w tej jakości: wprowadzenie, rozwój, zmierzch i upadek „realnego socjalizmu” a także zespół procesów transformacji postkomunistycznej. Grupę trzecią, według kategorii geograficznej, stanowią procesy specyficzne dla Polski: rozbiory, zmiany granic politycznych, doświadczenia powstańcze i wojenne, powojenne eksterminacje, przesiedlenia, wewnętrzne specyfikacje polityczne i ekonomiczne².

Pośród czynników wpływających na kondycję społeczno-moralną rodziny polskiej, wydzielonych według kryterium historycznego, można wydzielić cztery grupy: te, które pochodzą z przeszłości odległej; te, które są efektem epoki „realnego socjalizmu”; te, które się wywodzą z historii najbliższej; i te, które oddziałują w teraźniejszości³. Do czynników pochodzących z odległej przeszłości zaliczyć trzeba przede wszystkim wartości rodzinne, które są głęboko zakorzenione w polskiej świadomości i kulturze. Rodzina i małżeństwo wpisały się przez wieki bardzo mocno w polską krajobraz kulturowy i zostały zespolone z wartościami narodowymi i religijnymi. Więzy rodzinno-rodowe umacniały stratyfikację społeczeństwa stanowego, publiczność

² M. ZIÓLKOWSKI, *Społeczno-kulturowy kontekst kondycji moralnej społeczeństwa polskiego*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 20-21.

³ Tamże, s. 21-22.

zawierania małżeństw sakramentalnych przyczyniała się do trwałości związków, opieka Kościoła i sankcje moralno-prawne umacniały wyjątkową pozycję rodziny, zaś fakt, że rodzina stanowiła odrębną jednostkę gospodarczą sprawiało, że małżeństwo stanowiło nieodzowny element statusu społecznego mężczyzny i kobiety⁴. Czynniki te sprawiły, że w społeczeństwie polskim zauważa się trwale poszanowanie dla rodziców i w ogóle dla ludzi starszych, poczucie silnej więzi z rodzicami i dziadkami, kultywowanie pamięci przodków, silną więź emocjonalną i towarzyską z bliskimi krewnymi w linii bocznej, zespolenie tradycji rodzinnych z patriotycznymi i religijnymi⁵.

Wraz z wprowadzeniem i rozwojem „realnego socjalizmu” od lat czterdziestych XX wieku rodzinę polską kształtowały: traumatyczne wydarzenia wojenne, specyficzna kultura polska będąca podłożem postaw i reakcji na zmiany społeczno-ustrojowe, przemiany prawne i ustrojowe, przemiany ekonomiczno-społeczne, szczególnie: industrializacja, urbanizacja, ruchliwość przestrzenna i społeczna, wzrost poziomu wykształcenia i masowość zatrudniania kobiet poza gospodarstwem domowym⁶. Zmiany te powodowały odłączenie gospodarstwa domowego od rodziny, zanikanie rodziny wielopokoleniowej, zmniejszanie się liczebności dzieci w rodzinie małej, ekonomiczne uniezależnienie się żon od mężów, zmiany tradycyjnych ról małżeńskich i rodzinnych, uzależnienie trwałości związków małżeńsko-rodzinnych od osobistych czynników współmałżonków⁷.

W historii lat ostatnich, którą liczyć można od 1989 r., doszło do bardzo wyraźnych przemian społeczno-ustrojowych, w których społeczeństwo polskie zmagają się z traumą postkomunizmu. Pojawiły się nowe zjawiska gospodarczo-ekonomiczne, które szczególnie poprzez zmiany w systemie własności i zjawisko bezrobocia wyciskają swe znamię na etosie rodziny, kształtują jej strukturę, funkcje i mentalność⁸.

Patrząc zatem na teraźniejszość rodziny polskiej trzeba mieć w pamięci wszystkie procesy historyczne o różnym zasięgu terytorialnym, które nie są tu bez znaczącego wpływu. Dynamiczna rzeczywi-

⁴ M. ŻYROMSKI, *Zasadnicze etapy rozwoju rodziny polskiej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 30-35.

⁵ Z. TYSZKA, *Stan i przeobrażenia rodzin polskich na przełomie wieków XX i XXI. Niedawna przeszłość i teraźniejszość*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 17-18.

⁶ Tamże, s. 17.

⁷ F. ADAMSKI, *Kondycja społeczno-moralna rodziny*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 406.

⁸ Tamże, s. 406.

stość społeczna sprawia, że rodzina polska znajduje się w sytuacji przyspieszonych zmian społecznych. Obok dynamiki historycznej, prowadzącej społeczeństwo polskie od socjalistycznej przeszłości do kapitalizmu i demokracji, doświadcza ona ogólnych procesów modernizacyjnych dotyczących współczesną cywilizację: rozwój nauki i technologii, przemiany globalizacyjne, przemiany w strukturze społecznej i w zatrudnieniu wynikające ze zmian gospodarczych, rozkwit systemów informacyjnych, postępująca liberalizacja zasad rządzących życiem indywidualnym i społecznym⁹.

Wpływ na kondycje społeczno-moralną rodziny dokonuje się za pomocą różnorodnych mechanizmów i na wielu płaszczyznach: świadomości, wartości, prawa, zachowań zbiorowych. Zmieniają one moralność nowoczesnego społeczeństwa według scenariuszy: sekularyzacji, indywidualizacji, transformacji i reorientacji¹⁰. Zmiany te, dotyczące sfery moralności małżeńskiej i rodzinnej, obejmują dziś już samo pojmowanie istoty małżeństwa, jego charakteru i trwałości oraz całą dziedzinę zachowań seksualnych, z podkreśleniem zachowań seksualnych młodzieży i współżycia małżeńskiego, przekazywania życia i trwania życia już rozpoczętego. Silnym wpływem transformacyjnym, szczególnie laicyzacyjnym, poddawana jest nie tylko cała strefa zachowań małżeńsko-rodzinnych, ale i cała dziedzina pracy wychowawczej. W bardzo wyraźny sposób obecne jest podważanie i kwestionowanie katolickich wartości w dziedzinie małżeństwa, rodziny i wychowania¹¹.

Wszystkie te czynniki, zarówno historyczne jak i różnorodnym zasięgu geograficznym w sposób znaczący kształtują rodzinę i jej kondycję społeczno-moralną. Dotykając zaś struktur formalno-prawnych i mentalności małżeńsko-rodzinnych wpływają na styl życia całego współczesnego społeczeństwa polskiego.

2. Rodzina w strukturze społeczno-prawnej i świadomości Polaków

Prawo polskie, a w sposób szczególny Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która jest podstawowym źródłem prawa, w 18 artykule określa, że, małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, i jako taki, wraz ze swymi funkcjami rodzicielskimi znajduje się pod ochroną

⁹ M. ZIÓŁKOWSKI, art.cyt., s. 25.

¹⁰ J. MARIANŃSKI, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 27-140; J. MARIANŃSKI, *Między sekularyzacją a ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin 2003, s. 67-119.

¹¹ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 406-407.

i opieką państwa. Także w myśl art. 72 tejże Konstytucji dzieci mają prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Władza ustawodawcza gwarantuje także pomoc rodzinom, szczególnie niepełnym i wielodzietnym, znajdującym się w trudnej sytuacji społecznej i materialnej. Zapewnia także prawo alimentacji. W innych zapisach prawnych władza państwowa zobowiązuje się do poprawy sytuacji mieszkaniowej poprzez wspieranie budownictwa, szczególnie budownictwa rodzinnego. Według prawa kobieta i mężczyzna mają równe szanse zatrudnienia, co stanowi wielką pomoc dla rodziny, szczególnie dla kobiety w godzeniu pracy zawodowej prokreacyjnych wypełnieniem zadań prokreacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych. Ustawodawca polski potwierdza zasadę trwałości małżeństwa i rodziny, równouprawnienia kobiety i mężczyzny, równych praw dzieci urodzonych w małżeństwie, jak i poza nim. Sprawy szczegółowe dotyczące rodziny polskiej reguluje „Kodeks rodzinny i opiekuńczy” z 1 stycznia 1965 r. On też stanowi podstawę prawną orzecznictwa sądów rodzinnych. Z kompetencji tych sądów, jako jedyne wyjęte zostały sprawy rozwodowe. One to, uznane przez ustawodawcę jako szczególnej wagi i rangi od 1991 r. powierzone są kompetencji sądów wojewódzkich¹².

Ta podkreślana przez prawo, wysoka ranga małżeństwa i rodziny, koresponduje ściśle ze społeczną świadomością. Wszystkie bowiem badania socjologiczne jednoznacznie wskazują, iż rodzina i wartości małżeńskie są jednymi z najwyższej notowanych i najczęściej deklarowanych. Ta najwyższa pozycja w hierarchii wartości wskazywana jest zarówno w badaniach przeprowadzanych wśród młodzieży, jak i pośród średniego i starszego pokolenia. Młodzież najwyższej nominuje w swym systemie wartości przyjaźń, miłość i rodzinę. Tę ostatnią traktuje równocześnie jako źródło i gwarancję radości, poczucia bezpieczeństwa i życiowej samorealizacji¹³. W badaniach przeprowadzonych w 1998 r. wśród młodzieży szkół ponadpodstawowych, na pytanie o cel życia, aż 97% badanych wskazała na szczęśliwe życie rodzinne, a aż 46,4% wymieniło tę wartość jako pierwszą i priorytetową. Podobne patrzenie na rodzinę ma ogół Polaków. Według badań ok. 90% dorosłych obywateli Polski wskazuje rodzinę jako istotny cel życia, a spośród nich częściej niż co drugi od rodziny, małżeń-

¹² F. ADAMSKI, *Rodzina...* dz.cyt., s. 181; F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art.cyt., s. 408.

¹³ J. MARIANŃSKI, *Między sekularyzacją...*, dz.cyt., s. 191-211; J. MARIANŃSKI, *Praktyki religijne młodzieży, a uznawane wartości prorodzinne*, w: *Rodzina współczesna*, red. M. ZIEMSKA, Warszawa 2001, s. 128-132.

stwa i posiadania dzieci uzależnia udane życie. Realizacja w swych rolach małżeńskich oraz szczęście rodzinne jest nadrzędne dla małżonków wszystkich kategorii wiekowych. Jako priorytetowe wskazuje je 90,7% starszych wiekiem, 90,7% w średnim wieku i 95,4% najmłodszych małżonków-rodziców. Są one istotne zarówno dla kobiet (94,4%) i mężczyzn (80,8%)¹⁴.

Badania pozwalają zauważyć różnice nastawień młodych generacji do pewnych typów wartości rodziny w porównaniu do pokoleń starszych. Wartość rodziny i małżeństwa jest nadal uznawana przez młodą generację za jedną z najistotniejszych, jednak nie jest już kojarzona z zespołem wartości religijno-moralnych, lecz jest faworyzowana jako wspólnota i wartość moralna¹⁵.

Deklaracjom tym towarzyszy jednak niekoherentne patrzenie na małżeństwo jako na instytucję przestarzałą. Jest to jeden z wyższych współczynników w Europie obejmujący 23,1% Polaków. Dla porównania odsetek ten powyżej innych krajach kształtuje się na poziomie: Grecja – 32,6%, Irlandia – 26,4%, Czechy – 19,0%, Holandia – 17,7%, Malta – 17,1%, Niemcy – 16,5%, Włochy – 15,8%, Ukraina – 10,4%, Austria – 7,8%. Z kolei z tym zapatrywaniem na instytucję małżeństwa nie współgra deklarowany mocno rygoryzm moralny nieusprawiedliwiający w żadnym wypadku zdrady małżeńskiej i rozwodu¹⁶.

Przedstawione powyżej dane ukazują tylko deklaratywną stronę zagadnienia wartości małżeństwa i rodziny. Rzeczywistość faktyczna ukazuje natomiast swoje niezbyt pozytywne oblicze. Szerokim deklaracjom prorodzinnym i promażeńskim towarzyszy widoczny spadek wchodzenia w związki małżeńskie przez jednostki najbardziej ku temu pretendowane. W ostatnich latach mimo dojścia do wieku stosownego do zawarcia małżeństwa pokolenia wyżu demograficznego lat 70. zauważalny jest nie tyle wzrost, co spadek zawierania małżeństw. W latach 80. wynosił on 7,6%, natomiast w ostatnim dziesięcioleciu spadł do 5,4%. W miastach posiada on wartość 6,8% w 1989 roku i 5,5% w 1999 roku, zaś na wsi odpowiednio: 6,7% i 5,9%. W połowie lat 90. liczba zawieranych małżeństw spadła o 20,4% w zestawieniu z rokiem 1989. Tempo spadku było natomiast znacznie wyższe w miastach (22,7%) niż na wsi (16,8%)¹⁷.

¹⁴ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art.cyt., s. 408-409.

¹⁵ Tamże, s. 409.

¹⁶ J. POLESZCZUK, *Rodzina, małżeństwo, prokreacja: racjonalizacja strategii reprodukcyjnych*, w: *Polacy wśród Europejczyków. Wartość społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 266-267.

¹⁷ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art.cyt., s. 409.

Tab. 1. Zmiany w liczbie zawieranych małżeństw

lata	małżeństwa					
	ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	Wieś
	w tysiącach			na 1000 ludności		
1989	255,7	155,8	99,9	6,7	6,8	6,7
1995	207,1	121,0	86,1	5,4	5,1	5,8
1999	219,4	132,0	87,4	5,7	5,5	5,9

Źródło: F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 183.

Na osłabiający się stan ilościowy małżeństw wpływa również przesuwanie czasu zawierania małżeństw przez ludzi młodych, stopa rozpadu małżeństw już istniejących oraz skłonność lub też raczej brak skłonności do legalizowania istniejących związków. Z danych statystycznych wynika, iż utrzymuje się w ostatnich latach trend przesuwania czasu zawarcia małżeństwa na lata późniejsze¹⁸.

Zauważalna jest także tendencja malejąca zawierania małżeństw przez osoby poniżej wieku ustawowego. O ile pod koniec lat 80. kobiety młodociane stanowiły 2,5% ogółu nowożeńców, a mężczyźni – 8,3%, o tyle w 1996 r. wielkości te wynosiły: dla kobiet – 1,5%, dla mężczyzn – 5,9%¹⁹.

Tab. 2. Średni wiek zawierania pierwszego małżeństwa

lata	płeć	
	kobiety	mężczyźni
1932	23,4	26,3
1950	23,0	26,0
1960	22,3	25,4
1970	21,8	24,1
1980	21,6	24,4
1989	22,8	25,1
1999	23,5	25,7

Źródło: F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 183.

¹⁸ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 183.

¹⁹ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art.cyt., s. 411.

Badając dane statystyczne obserwowalna jest również dominacja związków małżeńskich zawieranych przez panny i kawalerów. Pierwsze małżeństwa stanowiły w 1999 r. aż 90,5% ogółu zawieranych małżeństw, co w latach: 1996 i 1989 kształtowało się następująco: odpowiednio – 87% i 84,6%. Wśród związków ponownych przeważają małżeństwa kolejne tylko dla jednego z małżonków. Zjawisko powtórnych małżeństw występuje częściej w miastach niż na wsiach. Powyższe dane pozwalają orzec, że skłonność Polaków do zawierania powtórnych związków jest mniejsza, w porównaniu z krajami zachodnimi. Przypuszcza się, że wybierane są raczej związki kohabitacyjne, podobnie jak w przypadku tych, co odkładają decyzję formalnego założenia rodziny na lata późniejsze²⁰.

Dokładnych danych co do związków kohabitacyjnych statystyki w Polsce nie podają. Na podstawie jednak posiadanej wiedzy w oparciu o Spisy Powszechne, można oszacować, że zjawisko to do tej pory występowało w skali raczej marginalnej, a dziś zaznacza swoją obecność i to tendencją wzrostową. Potwierdzają tę hipotezę statystyki o rosnącej liczbie dzieci rodzącej się poza małżeństwem²¹. Spis Powszechny z 1978 r. podaje, że było wówczas w Polsce ok. 198 000 związków kohabitacyjnych. W ciągu 10 lat liczba ich wzrosła do ok. 250 000, a w 1995 r. zjawisko to istnieć miało w przypadku 146 000 par. Nastąpił zatem drastyczny wzrost takich związków w latach 80. i nagły spadek w latach 90. W 1995 r. związki kohabitacyjne stanowią 1,7% ogółu małżeństw, podczas gdy w 1988 – 1,2%. Ten typ związków występuje dwukrotnie częściej w miastach niż na wsiach. W 1995 r. stanowiły one 2% ogółu związków małżeńskich miast i 1,1% na wsiach. Patrząc na związki kohabitacyjne zauważyć można także, że przeważają w nich, ze strony mężczyzn panowie powyżej 50. roku życia. Stanowią oni aż 45% wszystkich mężczyzn żyjących w tego typu rodzinach. Wśród kobiet do tej grupy wiekowej należy 25% wszystkich pań żyjących w związkach nieformalnych. Dane te pozwalają socjologom wyciągnąć wnioski, że w sytuacji polskiej w związki kohabitacyjne wchodzi osoby, które mają za sobą nieudane wcześniejsze małżeństwo. Jest to sytuacja inna niż występująca w innych społeczeństwach, gdzie związki nieformalne poprzedzają zawarcie pierwszego małżeństwa²².

²⁰ Tamże, s. 411.

²¹ Tamże, s. 411-412.

²² Tamże, s. 412.

Badając świadomość Polaków na temat małżeństwa i rodziny sensownym wydaje się zastanowić nad kategoriami, w jakich pojmuje się dziś związek małżeński, co wyznacza jego sakralność lub sprowadza go do perspektywy świeckiej. Zasadniczym wyznacznikiem poglądów na charakter małżeństwa i rodziny jest stosunek do formy jego zawiązania oraz poczucie uprawnień wynikających tego faktu.

Do 1998 r., czyli do ratyfikacji Konkordatu, istniał dwuetapowy proces zawierania małżeństwa: cywilny i kościelny. Statystyki podają, że ponad 80% par małżeńskich po zawarciu związku w USC zawierało także małżeństwo kanoniczne. Jednak badania nad nowożeńcami wykazują, że tylko niecałe 40% z nich zdawało sobie w pełni sprawę z ze znaczenia sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego. Wnioskować o tym można w oparciu o zaobserwowaną opieszałość decyzji o ślubie kościelnym po zawarciu umowy cywilnej. Przesunięcie to jest szczególnie widoczne u małżonków niższej kategorii wiekowej, natomiast dotyczyło w swoim czasie co drugiego z zawieranych małżeństw. Jeśli ślub kościelny nie następował natychmiast po ceremonii cywilnej, zauważalna była potem nawet kilkumiesięczna różnica czasowa między obiema uroczystościami. Gdy weźmie się pod uwagę fakt deklaracji przez ok. 95% spośród zawierających małżeństwa światopoglądu teistycznego oraz to, że ponad 45% spośród nich regularnie uczestniczy w praktykach religijnych, to odwołanie momentu ślubu kościelnego uznać można za przejaw mentalnościowego uznania pełnej mocy ślubu cywilnego. Ta świadomość osłabiła potrzebę zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Potwierdzają to badania nad nupturientami i małżonkami. Ponad 65% badanych małżonków i 40% nupturientów wyraziło pogląd, że po ślubie cywilnym mają do siebie pełne prawo, którego nie mogą zakłócać żadne normy religijne. Badania potwierdzają zatem konkretne przemiany w widzeniu istoty małżeństwa i rodziny wśród Polaków²³.

Te zmiany świadomościowe dotyczą także wizji współmałżonka i oczekiwań pod adresem małżeństwa. Koncepcje te i oczekiwania zależne są w znacznej mierze od posiadanych doświadczeń wyniesionych z domu rodzinnego, wieku, płci, wykształcenia oraz poziomu wyrobienia wewnętrznego. Młodzi ludzie przed „wielką zmianą” roku 1989 w swych deklaracjach oczekiwali generalnie od małżeństwa zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, oparcia, zrozumienia, wzajemnej pomocy i autentycznej miłości. Zauważyć można, że w kresło-

²³ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 185-186; J. MARIAŃSKI, *Między sekularyzacją...*, dz. cyt., s. 389-394.

nych przez młodych projektach schodziło na dalszy, odległy plan pochodzenie klasowe, posag czy pozycja społeczna, natomiast podkreślane były wartości osobowe: religijność, umiejętności, cechy charakterologiczne niezbędne w życiu wspólnotowym. Wiązało się to ze zmianami czynników warunkujących trwałość małżeństwa, które niegdyś obejmowały wartości materialne i statusowe, czyli pozaosobowe, współcześnie natomiast warunkowane są jakością interakcji pomiędzy partnerami tworzących związek małżeński²⁴.

Tab. 3. Czynniki mające znaczenie dla udanego małżeństwa (w % odpowiedzi: bardzo ważny)

	wierność	wzajemny szacunek	rozumienie i tolerancja	posiadanie dzieci	zadowolenie ze współżycia seksualnego	dobre warunki mieszkaniowe	odpowiedni dochód	niemieszkalnie z teściami	dzielenie obowiązków domowych	wspólne przekonania religijne	podobne pochodzenie społeczne	zgoda w kwestiach politycznych
Polska	78,0	76,8	69,3	55,3	54,3	43,3	42,1	41,9	38,9	28,3	20,9	12,7
Europa	81,1	82,9	77,2	64,0	59,4	36,7	43,9	43,9	35,5	22,2	17,0	8,3

Źródło: J. POLESZCZUK, *Rodzina, małżeństwo, prokreacja: racjonalizacja strategii reprodukcyjnych*, w: *Polacy wśród Europejczyków. Wartość społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 268.

Porównując jednak wagę jaką przywiązuje się obecnie w Polsce do czynników określających charakter więzi partnerskiej z deklaracjami w innych krajach europejskich, trzeba stwierdzić, że zaszły w ostatnich latach wyraźne zmiany. Stosunkowo wysoko jest współcześnie deklarowana przez Polaków, jako warunek udanego i trwałego małżeństwa, ranga statusu społecznego i czynników materialnych: dochodu, warunków materialnych, a oprócz tego: wspólne przekonania religijne, podobne pochodzenie społeczne i zgoda w kwestiach politycznych. Analiza porównawcza danych pozwala wskazać Polskę, jako jeden z krajów, w którym wymienionym czynnikom unifikującym przyznaje się obecnie największe znaczenie. W zestawieniu z krajami europejskimi, w Polsce mniejszą wagę przywiązuje się do czynników emocjonalnych, takich jak wierność, wzajemny szacunek, zro-

²⁴ F. ADAMSKI, *Rodzina...dz.cyt.*, s. 187-188; A. GIZA-POLESZCZUK, *Związki partnerskie, małżeństwo i dzieci – kulturowe zróżnicowanie postaw*, w: *Polacy wśród Europejczyków. Wartość społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 243-236.

zumienie i tolerancja. Także niższą rangę przyznaje się posiadaniu dzieci i zadowoleniu ze współżycia seksualnego²⁵. Te zmiany tłumaczone są przez badaczy spadkiem poziomem życia Polaków oraz trudnościami natury materialno-ekonomicznej²⁶.

Można zatem zauważyć, że mimo prorodzinnych w zapisie rozwiązań prawnych, w świadomości Polaków ma temat małżeństwa i rodziny zachodzą konkretne zmiany. Warunkują one etos rodziny polskiej określając spojrzenie na istotę małżeństwa i rodziny, ich cele i kształt. Zmiany w widzeniu rodziny nie zawsze są określane jako rozwojowe. Małżeństwa zawierane coraz później, coraz rzadziej, często w nieformalny sposób, nie zawsze nacechowane są podejściem tradycyjnie sakralnym i sakramentalnym. Pozostaje jednak małżeństwo i rodzina wartościami naczelnymi i niezmiennymi.

3. Trwałość instytucji małżeństwa i rodziny

Małżeństwo jest formą stabilną. Ta trwałość stanowi cechę wyróżniającą rodzinę polską od rodzin innych krajów zachodnich. Polska, ze względu na swą historię i sytuację społeczną, w której przez wieki był obecny jako znaczący głos Kościoła, należy do grupy niewielkich krajów o niskiej częstotliwości rozwodów. Do tej kategorii zalicza się także Irlandię i Portugalię. Rozwody były w rzeczywistości polskiej zawsze kulturowo obce. Weszły one na dobre w obyczajowość i zostały potwierdzone zapisem ustawodawcy w epoce PRL-u. Związane to było z dokonaną w 1946 r. przymusową laicyzacją prawa małżeńskiego i zerwaniem przez stronę polską konkordatu z 1925 r., który sankcjonował instytucję separacji²⁷.

Rozwód nie jest jednak tylko tworem prawnym. Posiada on wymiar o wiele bardziej złożony. Oznacza destabilizację i dezintegrację rodziny i małżeństwa. Zamienia on wzory prokreacyjne (wraz ze wzrostem liczebności rozwodów, w danej społeczności maleje płodność kobiet i dzietność) oraz socjalizacyjne (tworzy się pewna rozwodowa tradycja rodzinna, polegająca na powielaniu przez potomków rodzinnych wzorów rozchodzenia się). Badania dostarczają informacji, że każdy

²⁵ J. POLESZCZUK, *Rodzina...*, art.cyt., s. 266-268.

²⁶ D. GRANIEWSKA, *Rodzina a bezrobocie. Sytuacja w Polsce*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 334-342; B. BALCERZAK-PARADOWSKA, *Ubóstwo rodzin w Polsce*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 344-352.

²⁷ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 188.

rozpad małżeństwa potwierdzony formą prawną, poprzedzony jest lub stanowi konsekwencje rozwodu uczuciowego, psychicznego, ekonomicznego i rodzicielskiego. Pierwszym stadium każdego rozpadu więzi małżeńsko-rodziny jest rozwód emocjonalny: zaistnienie trwałości i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego²⁸.

Rozwód jest także wydarzeniem o charakterze moralnym. Ten wymiar jest szczególnie widoczny, gdy wynikiem rozejścia się małżonków są osierocone dzieci. Nigdy nie jest prawdą, że rozwód jest rozwiązaniem, na którym dzieci mogą zyskać. Po rozwodzie rodziców dzieci doświadczają niejednokrotnie uczuć niespełnienia, odrzucenia, klęski, niepewności a nawet winy za to co się stało. Wiek, zdrowie dziecka, stopień jego wrażliwości emocjonalnej, obawy o przyszły sposób życia wpływają w niepodważalny sposób na optykę dziecka w stosunku do rozerwania małżeństwa rodziców. Dzieci przejmują także w procesie socjalizacji konflikt sumienia. Rodzi się on z atmosfery religijnego poczucia świętości rodziny i nierozzerwalności małżeństwa. Około 80% zawieranych związków ma bowiem również charakter sakramentalny²⁹.

Tab. 4. Stopa rozwodów w Polsce na tle innych krajów w latach 1950-1980 (na 10 000 ludności)

kraj	1950	1955	1960	1965	1970	1975	1980
Portugalia	1,1	1,1	0,8	0,8	0,9	0,16	-
Holandia	6,7	5,1	4,9	5,0	7,4	14,7	18,7
Francja	8,5	6,7	6,6	7,1	7,2	12,7	17,1
Polska	4,4	4,9	5,0	7,5	10,5	12,1	11,2
Bułgaria	8,0	5,3	9,0	10,6	12,0	12,7	14,8
Austria	15,2	12,9	11,3	11,6	13,4	14,3	17,7
Węgry	12,0	16,3	16,6	20,1	22,0	24,6	26,0
ZSRR	4,0	6,0	13,0	15,6	26,0	30,8	35,0
USA	25,5	23,0	21,8	24,7	33,0	38,2	51,9

Źródło: F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 189.

Badając stopę rozwodów w krajach cywilizacji łacińskiej można zauważyć jej stosunkowo niski poziom w Polsce. Niezależnie jednak od faktu zajmowania przez Polskę jednego z ostatnich miejsc wśród krajów Europy w odniesieniu do częstotliwości rozwodów należy

²⁸ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, s. 412-413.

²⁹ Tamże, s. 413.

stwierdzić, że zjawisko to w przeciągu ostatniego półwiecza systematycznie narasta. Dotyczy to głównie środowisk miejskich. Dane wskazują, że liczba rozwodów w miastach w okresie: 1950-1980 wzrosła dwukrotnie³⁰. Lata 70. i 80. były czasem najwyższej liczebności rozpadu małżeństw, która od połowy lat 90. ujawnia tendencje spadkową. Niektórzy demografowie wiążą ów spadek z utrudniającą rozwody procedurą prawną, a także ze zmniejszoną przepustowością sądów. Z dniem 1 stycznia 1991 r. wszelkie sprawy rozwodowe przeszły z sądów rejonowych do wojewódzkich, które orzekają już w pierwszej instancji³¹.

Przypuszcza się także, że na zmniejszenie się liczby rozwodów wpłynęło wprowadzenie na drodze ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską instytucji separacji. Stanowi ona instytucję prawną nienaruszającą zasadę nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego. To rozwiązanie gwarantuje trwanie związku, jednak obejmuje rezygnację ze wspólnego zamieszkania i współżycia, dając w dalszej perspektywie analogiczne skutki prawne jak przy rozwodzie. Zasadnicza różnica między separacją a rozwodem polega na tym, że w pierwszym przypadku nie dochodzi do rozwiązania małżeństwa lecz do czasowego zawieszenia praw i obowiązków przy niemożliwości wejścia w inny formalny związek³².

Tab. 5. Rozwody w Polsce w latach 1989-1999.

lata	liczba rozwodów	współczynnik rozwodów na 10 000 ludności			współczynnik rozwodów na 10 000 nowo zawartych małżeństw		
		ogółem	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś
1989	47 189	12,4	16,7	5,4	184,6	246,7	82,2
1990	42 436	11,1	14,7	4,8	166,2	243,3	63,7
1991	33 823	8,8	11,8	3,6	145,0	215,7	51,2
1992	32 024	8,4	11,3	3,2	147,4	219,9	48,6
1993	27 891	7,3	9,8	2,7	134,3	194,1	45,0
1994	31 574	8,2	11,1	3,0	152,0	219,2	50,5
1995	38 115	9,9	13,2	4,1	184,1	259,1	60,8
1996	39 449	10,2	13,6	4,3	193,7	267,1	76,4
1997	42 549	11,0	14,7	4,5	207,7	288,2	80,4
1998	45 230	11,7	15,8	4,6	216,0	300,1	81,8
1999	42 020	10,9	14,9	4,4	181,5	269,1	73,5

Źródło: F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 190.

³⁰ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 190.

³¹ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 413-414.

³² Tamże, s. 414.

Analizując statystyki rozwodowe należy w ich interpretacji uwzględnić, że zauważonemu wyżej, powolnemu spadkowi liczby rozwodów, w drugiej połowie lat 90. towarzyszy znaczący spadek liczby zawieranych związków. Powoduje to wzrost współczynnika rozwodów liczonego na 1000 nowo zawartych małżeństw. W 1989 r. w sposób formalny rozpadło się 184,6 związków na 1000 zawartych, zaś w roku 1999 r. – 191,5. Wskaźnik ten jest znacząco wyższy w mieście (1989 r. – 246,7; 1999 r. – 269,1) niż na wsi (1989r. – 82,2; 1999 r. – 73,5). Dane te pozwalają dostrzec, że rozwody są zjawiskiem miejskim, ale obecnym także na wsiach. Przez wszystkie badane lata stopa rozwodów była w miastach czterokrotnie wyższa niż na wsi. Współcześnie w miastach rozpada się tam bowiem 35 małżeństw na 100 zawartych związków w danym roku. Statystyki pozwalają zauważyć także specyfikację geograficzną, według której terenem o najwyższej tendencji rozwodzenia jest województwo łódzkie³³.

Istnieje także zależność między ogólną liczbą rozwodów a ilością lat przeżytych w małżeństwie. Przeszło 55% rozwodzających się małżeństw przeżyło wspólnie ponad 10 lat, zaś ok. 20% – ponad 20 lat. W pierwszych czterech latach małżeństwa trwale rozchodzi się aż 20% spośród wszystkich rozwiedzionych małżonków³⁴.

Rozwody dotyczą zarówno małżeństwa bezdzietne jak i posiadające nieletnie dzieci. W 1989 r. 31,5% rozwodów objęło małżeństwa bezdzietne a w 1999 r. – 34,7%. W wyniku rozrywających małżeństwo działań prawnych osieroconych została następująca liczba nieletnich dzieci: w 1989 r. – 40 300; 1996 r. – 42 000; 1999 r. – 41 913. Ponad 80% osieroconych w wyniku rozwodów dzieci to przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych, a więc te które najbardziej potrzebują obojga rodziców w procesie wychowania. Niezależnie od tego, że prawnodawstwo polskie utrwała zasadę nierozzerwalności małżeństwa i rodziny głównie ze względu na dobro dziecka, to w przebiegu spraw rozwodowych dobro dziecka jest w marginalny sposób brane pod uwagę. Bywa także, że zranione rozpadem własnej rodziny dziecko jest przedmiotem przetargu między rozchodzącymi się rodzicami³⁵.

Na pogłębione badanie zasługują motywacje prowadzących małżonków do decyzji rozwodowych. Na czele listy motywów znajduje się przede wszystkim niewierność małżeńska i alkoholizm współmałżonka. Nieco rzadziej wysuwane są kłopoty finansowo-mieszkanie-

³³ Tamże, s. 414-415.

³⁴ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 191.

³⁵ Tamże, s. 191-192

we, niedopasowanie seksualnie oraz zazdrość o współmałżonka. Zasadniczym jednak powodem rozpadu więzi rodzinnych jest niedojrzałość psychiczna i uczuciowa współmałżonka oraz ukształtowana w świadomości społeczno-prawnej możliwość ponownego życiowego „startu”³⁶.

Spojrzenie na trwałość małżeństwa w społeczeństwie polskim w istotny sposób kształtują normy religijno-moralne. Fakt ten sprawia, że większość Polaków podkreśla stałość instytucji małżeńskiej. Około 50% dopuszcza rozwód jedynie w sytuacjach skrajnych i wyjątkowych, jedynie ok. 15% dorosłych Polaków uznaje bezwzględną normę zakazującą rozwodzenia się. Ok. 30% uznaje rozwód za zwyczajną, w pełni dopuszczalną drogę rozwiązywania ostrych napięć małżeńskich. Kandydaci do katolickiego małżeństwa są w tej dziedzinie o wiele bardziej rygorystyczni, niż osoby żyjące w małżeństwie i doświadczające zarówno sukcesów jak i niepowodzeń. Ok. 60% nupturientów stoi zdecydowanie na stanowisku opowiadającym się za nierozzerwalnością małżeństwa, co oznacza, że pozostałe 40% spośród zawierających małżeństwo w Kościele z góry zakłada możliwość jego zerwania³⁷.

Należy zauważyć, że rosnącej tendencji do rozwodzenia się towarzyszy współczesna atmosfera społeczna. W pewnej mierze rozwód kreowany jest jako normalny sposób zerwania męczących, nieudanych i niesatysfakcjonujących związków. Liczba przeżytych wspólnie lat nie jest ważna, a świadczyć może jedynie o niezależności i nowoczesności rozchodzących się partnerów. Atmosferę tę podsycają środki masowego przekazu oraz różne grupy oddziaływania społecznego. Ciało te nie uczą rozwiązywania konfliktów, odpowiedzialności i wierności, przełamywania trudności współżycia małżeńskiego, ale dla pewnej atrakcyjności przekazu operują swoistymi obrazami negatywnymi z pogranicza sensacji i populizmu. Nie preferują one modeli opartych o wyrzeczenia, rezygnacje i obowiązkowość, lecz o hedonizm i pragmatyzm³⁸.

³⁶ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 416-417; P. KRYCZKA, *Rozwód w opinii społecznej*, „Studia Socjologiczne” 1999, nr 1(152), s. 53-56; P. KRYCZKA, *Rozwód w opinii społecznej - kierunki zmian*, w: *Rodzina współczesna*, red. M. ZIEMSKA, Warszawa 2001, s. 162-165.

³⁷ J. MARIĄŃSKI, *Między sekularyzacją...*, dz. cyt., s. 368-389; F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 417.

³⁸ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 417.

4. Struktura demograficzna rodziny

Wśród cech charakteryzujących współczesną rodzinę polską jest ograniczenie jej rozmiarów. Jeszcze w niezbyt dalekiej przeszłości rodzina polska była rodziną wielką, łączyła kilka pokoleń, cechowała ją wielodzietność i silne więzy pokrewieństwa. Obecnie istnieje tendencja do zmniejszania się rodziny małej, złożonej tylko z dwóch pokoleń przez ograniczanie liczby dzieci. Zmniejsza się także wielkość gospodarstw domowych tzn. coraz mniej osób wspólnie mieszka pod jednym dachem i razem gospodaruje (1960 r. – 3, 47; 1995 r. – 3,06). Coraz rzadszym zjawiskiem jest rodzina szersza: trzypokoleniowa, mieszkająca razem i wspólnie prowadząca gospodarstwo domowe. W 1995 r. było takich rodzin 16,2% w stosunku do ogółu rodzin w Polsce. Rodzina trzypokoleniowa jest zjawiskiem raczej wiejskim (20,6%) niż miejskim (10,6%). Liczba gospodarstw domowych w każdym badanym czasie przewyższała liczbę rodzin. W 1995 r. na ogólną liczbę 12 501 000 gospodarstw domowych wypadało 10 533 000 rodzin. 15% ogółu rodzin (1 580 000) stanowiły rodziny niepełne. W rodzinach tych wychowuje się ok. 13% ogółu dzieci do 24 lat. Znaczna część dzieci żyjących w rodzinach niepełnych urodziła się poza małżeństwem. Współczynnik procentowy tych urodzeń wzrasta: w 1989 r. wynosił 5,8% ogółu urodzeń, a dziesięć lat później podwoił się i osiągnął poziom 11,7%³⁹.

Zmiany rodziny wielkiej w kierunku rodziny małej odbywają się zgodnie z dwoma, na pozór sprzecznymi tendencjami. Jedna prowadzi do wzajemnego uniezależnienia się pokoleń w zakresie warunków bytowania, druga – zmierza ku utrzymaniu i zaciśnięciu wzajemnych kontaktów osobistych. Z jednej strony, zaobserwować można oddzielanie się gospodarstw domowych rodziców i dzieci. Starsi i młodszy wolać mieszkać oddzielnie. U źródeł takich rozwiązań leży dość powszechne przekonanie, że wspólne zamieszkiwanie trzech pokoleń jest mocno konfliktogenne. Napięcia te wynikać mogą z różnic światopoglądowych i moralnych, stosowania odmiennych metod wychowawczych, różnego stylu życia, ciasnoty mieszkaniowej i przeciążenia pracą. Oddzielne zamieszkanie daje także obu stronom poczucie niezależności i pewnego dystansu, odrębności i spokoju. Zasada zamieszkania w pobliżu siebie, lecz osobno, zawiera w sobie pragnienie zażyłości i intensywnych kontaktów⁴⁰.

³⁹ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 194; K. KLUZOWA, *Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne*, w: *Rodzina współczesna*, red. M. ZIEMSKA, Warszawa 2001, s. 14-16.

⁴⁰ L. DYCZEWSKI, *Rodzina społeczeństwo państwo*, Lublin 1994, s. 91-103.

Zmiany form rodziny i gospodarstwa domowego idące w kierunku nuklearyzacji rodziny dotykające w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku rodziny Europy Zachodniej coraz wyraźniej obecne są w rzeczywistości polskiej. Pojawiają się alternatywne formy współżycia, nie związane z biologiczną, reprodukcyjną funkcją rodziny oraz zwiększa się ilość tzw. singli czyli jednoosobowych gospodarstw domowych wśród ludzi w różnym wieku. Spowodowane są one przez kompleks zjawisk składających się na drugie przejście demograficzne, w tym zmianę indywidualnych motywacji, postaw i zachowań matrymonialnych i prokreacyjnych⁴¹.

Ważnym czynnikiem wpływającym na przemiany struktury rodziny jest fakt ograniczenia liczby dzieci. Na początku XX wieku najlichnym typem rodziny w Polsce była rodzina wielodzietna. Dzietność wynosiła wówczas 5-6 dzieci na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Pierwsza rewolucja w tym zakresie dokonała się w latach pierwszej wojny światowej. Wówczas współczynnik dzietności zmalał do ok. 4. W międzywojniu ukształtował się na poziomie 3,5 i od tego czasu stale maleje. W 1960 r. wynosił 3,0 a w 2000 r. zaledwie 1,4. Zauważyć można, że w miastach jest on o wiele niższy niż w środowisku wiejskim. Wielkość ta oznacza, że współcześnie jedna Polka rodzi przeciętnie w swoim życiu 1,337 dziecka, w tym: 1,188 w mieście i 1,587 na wsi⁴².

Tab. 6. Poziom reprodukcji ludności polskiej w latach 1980-2000

lata	współczynnik dzietności ogółem	współczynnik dzietności netto		
		ogółem	miasto	wieś
1980	2,278	1,073	0,910	1,368
1990	2,039	0,967	0,837	1,179
1995	1,611	1,122	1,042	1,231
1998	1,430	0,683	0,597	0,825
1999	1,366	0,654	0,574	0,786
2000	1,337	0,640	0,566	0,762

Źródło: F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 195.

Taki współczynnik dzietności stawia polskie społeczeństwo wobec problemu, nie tylko rozwoju demograficznego, ale prostej zastępowalności pokoleń. W 1999 r. przewaga urodzeń nad zgonami wyniosła zaledwie 587 w skali kraju. Już od 1989 r. przyrost ludności nie

⁴¹ M. OKÓLSKI, *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2001, s. 142-149.

⁴² Tamże, 194-195.

gwarantuje nawet reprodukcji prostej. Aby tak było współczynnik dzietności powinien się utrzymać na poziomie co najmniej 2,12 przy wskaźniku przyrostu naturalnego powyżej 6‰. Układ ten sprawia, że miasta polskie nie odradzają się biologicznie już od 1962 r., a liczba ludności miejskiej rośnie jedynie dzięki migracji i administracyjnemu rozszerzaniu granic miasta⁴³.

Dominującym modelem rodziny w Polsce jest typ rodziny 1-2-dzietnej. Według danych statystycznych 41,4% ogółu rodzin z dziećmi stanowią rodziny jednodzielne, 38,7% – dwudzielne. Nie obserwuje się tu różnic między wsią a miastem. W zaledwie co piątej rodzinie wychowuje się troje i więcej dzieci, przy czym współczynnik ten jest dwa razy wyższy w środowisku wiejskim niż miejskim. Najmniejsza przeciętna dzietność występuje w rodzinach, w których przynajmniej jedno z rodziców posiada wyższe wykształcenie. Najwięcej natomiast dzieci rodzi się wśród małżonków z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym⁴⁴.

Ogólnopolskie badania zrealizowane w ostatnich latach przez GUS dowodzą, że aż 37% bezdzietnych mężatek nie chce mieć dziecka, 41% mężatek jednodzietnych rezygnuje z drugiego dziecka i aż 81% zamężnych kobiet dwudzielnych nie dopuszcza myśli o kolejnym dziecku⁴⁵.

Obok korelacji między wykształceniem a dzietnością istnieje również związek dzietności rodzin z wiekiem małżonków, ich związkiem z religią a także warunkami materialnymi w jakich żyją. Model rodziny 1-2-dzietnej preferowany jest powszechnie przez ludzi w najmłodszych grupach wiekowych, wyznających światopogląd laicki, żyjących w dobrych warunkach materialnych. Wyższa dzietność dopuszczana jest przez małżonków wyższych kategorii wiekowych, przyznających się do głębszych związków z religią i pozostających pod silnym wpływem oddziaływania Kościoła, dysponujących najniższymi dochodami. Potwierdza się tu prawidłowość głosząca, że sekularyzacja, podnoszenie się stopy życiowej i wzrost aspiracji życiowych małżonków na ogół rodzi tendencje do niższej dzietności⁴⁶.

Analiza dzietności współczesnej rodziny polskiej wymaga jeszcze uzupełnienia tyżącego się metod świadomego wpływania na liczbę potomstwa. Materiał empiryczny tej dziedziny nie jest zbyt obfity. Badania przeprowadzone w 1972 r. ujawniły, że 56,6% mężatek stosuje

⁴³ Tamże, 195-196.

⁴⁴ Tamże, 196.

⁴⁵ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art. cyt., s. 420.

⁴⁶ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 197.

antykoncepcję. Różne badania ogólnopolskie młodzieży są rozbieżne w wynikach w tym zakresie. Ok. 33% młodych Polaków przekonana jest o słuszności metod naturalnych, ale też ok. 36% wyraża pogląd o konieczności stosowania sztucznych metod antykoncepcyjnych. Najwięcej zwolenników metod naturalnych spotyka się wśród osób w średniej i starszej grupie wieku, a także wśród małżonków i narzeczonych o niższym poziomie wykształcenia. Wraz ze wzrostem wykształcenia maleje zaufanie do naturalnych metod planowania poczęć i rodzi się postawa ostrego sprzeciwu wobec stanowiska Kościoła zabraniającego antykoncepcji. Akceptacja naturalnych metod planowania rodziny jest w bardzo silnej korelacji z poziomem wykształcenia religijnego i oddziaływaniem duszpasterskim Kościoła. W tej sytuacji wzrost poziomu świadomości religijnej jest czynnikiem sprzyjającym akceptacji metod naturalnych. Jednak, należy dodać, że samo przyznanie się do światopoglądu teistycznego i spełnianie praktyk religijnych nie wpływa zdecydowanie na odrzucenie działań antykoncepcyjnych. Niemal 40% mężatek, oraz ok. 30% narzeczonych obojga płci spełniających podstawowe praktyki religijne opowiada się za środkami antykoncepcyjnymi⁴⁷.

Na dzietność rodzin oddziałuje także w jakiś sposób ideologia feministyczna. Zgodnie z nią kobieta wyzwolona od modelu patriarchalnego, norm moralnych, pronatalizmu, stereotypów macierzyństwa i płci kulturowej mogłaby realizować się w także innych rolach nieograniczonych macierzyństwem i stałością związków⁴⁸.

Na współczesną strukturę demograficzną rodziny polskiej wpłynęła także zorganizowana i intensywna propaganda antynatywistyczna przeprowadzona w czasach PRL-u przez ówczesną władzę. Polegała ona na zepchnięciu na margines wszelkich inwestycji i działań prorodzinnych a także na swoistej polityce mieszkaniowej. Wszystkie te działania odniosły w perspektywie długoplanowej rezultaty i wpływają na dzisiejsza dzietność rodziny⁴⁹.

Inną inicjatywą państwową oddziałyującą na polską rodzinę przez 37 lat było wprowadzenie ustawy proaborcyjnej w 1956 r. w wyniku której ograniczenia aborcji w praktyce znikły. Praktykom dopuszczanym przez tę ustawę położył akt prawny z 1993 roku. Dopuszcza on interwencje medyczną tylko w trzech przypadkach: gdy

⁴⁷ Tamże, s. 198.

⁴⁸ I. BANASZAK, K. SZOTA, *Rodzina w oczach feministek*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 410-412.

⁴⁹ A. GIZA-POLESZCZUK, *Rodzina i system społeczny*, w: *wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa 2002, s. 284-289.

ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki; gdy badania prenatalne wskazują na dość duże prawdopodobieństwo pośledzenia płodu, albo nieuleczalna chorobę zagrażającą życiu; lub gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego. Zmiany prawne nie spowodowały jednak radykalnych i całkowitych zmian mentalnościowych. Świadomość czym jest aborcja tylko w części uległy zmianie. Badania zrealizowane w połowie lat 80. wskazują, że za bezwzględny zakaz aborcji opowiada się 36,7% dorosłych obywateli polskich. Na początku lat 90. ok. 59% respondentów dopuszczało aborcję w wyjątkowych okolicznościach, a jedynie ok. 23% zdecydowanie jej się sprzeciwiało⁵⁰.

Tab. 7. Liczba urodzeń, przerywania ciąży i poronień samoistnych

rok	urodzenia żywe	zabiegi aborcyjne	poronienia samoistne
1965	547 400	168 587	66 797
1970	547 800	148 219	65 103
1975	646 400	138 634	73 273
1980	695 800	137 950	68 757
1985	680 100	135 564	72 785
1990	547 700	59 417	59 454
1995	433 100	570	45 300
2000	378 300	138	41 007

Źródło: F. ADAMSKI, *Kondycja społeczno-moralna rodziny*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 421.

Współcześnie trudno jest zbadać w sposób szeroki postawę pro-aborcyjną. Samo zjawisko aborcji zostało ustawowo radykalnie ograniczone. W mediach jednak obecny jest głos o niezbadanym, a jednak istniejącym podziemiu aborcyjnym. Trudne jest do przyjęcia, że w przeciągu kilku lat radykalnej zmianie uległa kultura współżycia seksualnego i stosunek do płodu. Przy zwiększonej dostępności sztucznych środków antykoncepcyjnych, szerokim działaniem uświadamiającym wartość ludzkiego życia, upowszechnianiu się znajomości skutecznych środków naturalnych kierowania płodnością zmniejsza się i stale maleje liczba niechcianych poczęć⁵¹.

⁵⁰ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 199-201.

⁵¹ F. ADAMSKI, *Kondycja...* art.cyt., s. 423.

5. Modele stosunków wewnątrzrodzinnych

Przeobrażenia dokonujące się we współczesnej rodzinie polskiej korelują z wzorami funkcjonowania rodziny i małżeństwa. Duży wpływ na stosunki wewnątrzrodzinne miało przejście kobiety-matki i żony do zawodowej pracy poza gospodarstwem domowym. Kobieta staje się przez to współżywcielem rodziny, przestając być wyłącznie gospodynią domową podporządkowaną mężowi. W ten sposób równość i partnerstwo między małżonkami wypiera zależność i podporządkowanie ugruntowane niegdyś w zależnościach ekonomicznych. Odsetek pracujących zawodowo kobiet nieustannie wzrasta. W 1931 r. w Polsce było zatrudnianych 1 060 000 kobiet w pracy najmniej poza rolnictwem, natomiast w 1950 r. – 1 700 000; w 1960 r. – 2 400 000; w 1975 r. – 4 200 000; w 1995 – 7 500 000; a w 2000 r. – 8 150 000⁵². Socjologowie są jednak zgodni, że mimo to kobiety w Polsce nie osiągnęły jeszcze pozycji równej mężczyźnie⁵³.

Emancypacja jest stałą tendencją współczesnych społeczeństw. Mimo, iż mężczyźni i kobiety w licznych badaniach opowiadają się w większości za modelem rodziny, w którym kobieta pełni generalnie rolę gospodyni domowej i opiekunki ogniska domowego, warunki ekonomiczne wymuszają jednak akceptację kompromisu, według którego kobieta łączy funkcje domowe z pracą zawodową⁵⁴.

W szerokiej świadomości społecznej praca w domu ma o wiele niższą rangę niż praca zawodowa. Także system oświatowy nie przygotowuje kobiet do pełnienia ról domowo-rodzinnych lecz wyłącznie do ról zawodowych. Powszechnie wypowiedane są także sądy, że kobiety większe znaczenie przypisują sprawom rodzinnym niż pracy poza domem. Wyciąga się z tego wnioski, że kobieta ma o wiele mniejszą przydatność do pracy zawodowej⁵⁵.

Ze względu na spełnianie przez oboje małżonków ról, zarówno rodzinnych jak i zawodowych, rodzina wymaga pomocy zewnętrznej w wykonywaniu swych funkcji prokreacyjnych i socjalizacyjnych. Dokonuje się ona przez jednostki oświatowe, sieć odpowiednich sklepów, służb lekarskich i sanitarnych. Szczególnie intensywnej pomocy wymagają rodzice posiadający potomstwo w okresie szkolnym

⁵² Tamże, s. 435.

⁵³ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 204.

⁵⁴ Tamże, s. 204-205; A. KOTLARSKA-MICHALSKA, *Przemiany rodzinnych ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 97-100.

⁵⁵ F. ADAMSKI, *Kondycja...*, art.cyt., s. 426-427.

i wczesnego dzieciństwa. Niestety nie uwzględniają tego mechanizmu wolnego rynku, ustawodawca i pracodawcy⁵⁶.

Proces harmonizowania ról żony-matki i pracownicy zawodowej dokonuje się poprzez kształtowanie nowych wzorów męża-ojca i dziecka. Swoistą nowością są przekształcenia w strukturze autorytetu męża-ojca i jego udziału w funkcjach ekonomicznych i wychowawczych. Autorytet nie jest związany dziś z mężczyzną jako głową rodziny. Rozkłada się on na oboje małżonków według ich kompetencji. Ten z małżonków posiada większy autorytet w danej dziedzinie, kto lepiej się na niej zna. Mężczyzna przestał być zatem bezsprzeczna głową domu. Partnerstwo i równość zastąpiły zależność i podporządkowanie ojcu-mężowi. Mężczyźni coraz częściej w różnym stopniu podejmują tradycyjnie kobiece obowiązki domowe. Nie oznacza to, że kobiety wyzbywają się swoich ról domowych, ale że mężowie-ojcowie wspierają matki-żony w ich niegdyś typowych obowiązkach. Pomoc w prowadzeniu domu nie jest wyłączeniem się kobiet z działalności gospodarstwa domowego. Funkcje matki-żony-gospodyni nadal są dla nich ważne, jednak są skrępowane podejmowaną pracą zawodową⁵⁷. Te przeobrażenia ról męskich dokonują się w bardzo różnych, nie do końca zbadanych kierunkach wywołując głębokie zmiany określane przez niektórych badaczy pojęciem „kryzysu męskości”⁵⁸.

Dokonuje się także zmiana roli dziecka w rodzinie. Niegdyś rodzina była jedynym ośrodkiem socjalizacji, w tym socjalizacji moralnej dziecka. Dziś zespół czynników określających osobowość rozciąga się na szkołę i grupy rówieśnicze. Rodzina, ze względu na zmiany ekonomiczne, nie jest w stanie przygotować dziecka do pełnienia ról pozarodzinnych, w tym zawodowych. Widoczna jest zatem silna zmiana podejścia do edukacji młodzieży. Dokonuje się ona poza rodziną i obejmuje dziś w równej mierze chłopców i dziewczęta. Niegdyś pierwszeństwo w edukacji było przyznawane chłopcom. Dziś to mężczyźni pod względem wykształcenia ustępują kobietom⁵⁹.

Obecnie zmianie uległa rodzinna hierarchia dziecka. Dawniej dziecko nie było tak wielkim obiektem troski jak współcześnie⁶⁰. Koncentrowanie aktywności na dziecku przejawia się w dopuszczeniu dzieci do

⁵⁶ L. DYCZEWSKI, dz.cyt., s. 84-85.

⁵⁷ Tamże, s. 68-77.

⁵⁸ Z. MELONIK, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002, s. 7-20; P. FANNING, M. MCKAY, *Być mężczyzną we współczesnym zwariowanym świecie*, Gdańsk 2003, s. 13-27; J. ELDREGE, *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, Poznań 2003, s. 9-82.

⁵⁹ F. ADAMSKI, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 213-214.

⁶⁰ Tamże, s. 214.

współdecydowania o zadaniach i celach rodziny. Dzieci, jak nigdy dotąd odgrywają znaczną rolę w określaniu kierunków życia rodzin. Wpływają one na działania rodziców i najbliższych krewnych. Opinia dzieci jest uwzględniana zwłaszcza przez rodziców z wyższym wykształceniem⁶¹.

Współczesna rodzina polska tworzy swoisty system aksjologiczno-normatywny. Wypływa on ze zmian strukturalnych i modelowych, z osłabienia kontroli społecznej nad rodziną i jej członkami, zwiększenia tolerancji społecznej wobec różnych stylów życia i braku negatywnych norm dla wybierających odmienne od powszechnych rozwiązania życiowe. Ów styl aksjologiczny, cechuje się demokratyzacją rodziny, coraz powszechniej przyjmowanym miejskim modelem życia, koncentracją aktywności rodziców na potomstwie, pierwszoplanowością rodziny i małżeństwa pośród innych płaszczyzn społecznego działania, ochroną zagrożonej trwałości rodziny, rozwijaniem silnych wewnątrz rodzinnych więzi emocjonalnych. Rodzina w Polsce stanowi środowisko społeczne, które ma kluczowy wpływ na poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia jednostek. Sprzyja temu wzajemne postrzeganie członków rodziny jako osób przyjaznych, akceptujących i oddanych sobie. Ich więzi nie są wynikiem przymusy strukturalnego, ale bezinteresowności, życzliwości, troski i przyjaźni. To związki uczuciowe określają relacje wewnętrzne ogółu polskich rodzin⁶².

Jak każda społeczność tak rodzina nie jest wolna od trudności i problemów. Te które przynosi codzienność wynikają z prowadzenia gospodarstwa domowego, to trudności finansowe i wychowawcze. Sprawy zewnątrz rodzinne nie stanowią motywów do silnych nieporozumień, bowiem nie angażują tak mocno sfery emocji. Konflikty dotyczące spraw bieżących rozwiązywane są w rodzinach na bieżąco, często przez wzajemne ustępstwa⁶³.

Badania wskazują, że rodzinę cechuje duża demokratyzacja norm i zachowań. Wkracza ona w więzi między pokoleniowe w kwestie wyboru dróg i planów życiowych, planów zawodowych, w sferę opinotwórczą. Wszyscy członkowie rodzin traktowani są podmiotowo i stanowią partnerów w wypracowywaniu jej stylu życia⁶⁴. Nadal łączą rodzinę silne związki z krewnymi. W coraz mniejszym stopniu są to powiązania mieszkaniowe i materialne, a bardziej emocjonalne. Polegają one na wzajemnej pomocy, która jest nieodłącznym elementem wsparcia dla jednostek i wspólnot rodzinnych⁶⁵.

⁶¹ A. ŻUREK, *Wzory, na których opiera się życie rodzinne rodzin miejskich*, w: *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 135.

⁶² Tamże, s. 131-133.

⁶³ Tamże, s. 133-134.

⁶⁴ L. DYCZEWSKI, dz.cyt., s. 91-96.

⁶⁵ A. ŻUREK, art.cyt., s. 135-136.

Zakończenie

Współczesny styl życia rodziny w Polsce określony jest procesami w Europie i świecie, okolicznościami minionych lat i okresów, szczególnie polityką rodzinną państwa socjalistycznego i współczesnymi uwarunkowaniami demokracji. Współczesny pluralizm i liberalizacja życia wnoszą tendencje transformowania wartości w kierunku sekularyzacji i indywidualizacji. Dochodzi do oderwania się od norm i zasad odwiecznie konstytuujących rodzinę: wielodzietności, nierozzerwalności, wielopokoleniowości. Rodzina niejednokrotnie pozostaje poza wpływem normującej rzeczywistości moralnej troski Kościoła. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, ekonomicznym, edukacyjnym i informacyjnym odchodzi się od jeszcze niedawnych wzorów dzietności, ról żony-matki-gospodyni, męża-ojca-głowy domu, dziecka we wszystkim podporządkowanego rodzicom. W tak nowy sposób ukształtowanym typie rodziny zmniejsza się ranga dotychczasowych funkcji instytucjonalnych, a wzrasta przewaga wspólnotowych i osobowych. Przemienia się funkcja gospodarcza, gdzie rodzina przestaje być organizmem ekonomicznym produkującym większość niezbędnych usług i towarów. Staje się natomiast środowiskiem więzi emocjonalnych, partnerstwa i wzajemnej pomocy. Sprawia to, że rodzina, mimo obecnych w społeczeństwie opinii o jej przestarzałości, nadal jest najważniejszą w hierarchii wartości.

Transformacje ekonomiczne i ustrojowe po 1989 r. dotknęły rodzinę pozytywnymi zmianami prawnymi, lecz negatywnymi zjawiskami ekonomicznymi. Ustawodawca odstąpił od ułatwień rozwodowych. Zakończyła się fala utrudnień antynatalistycznych w postaci swoistej polityki mieszkaniowej i proaborcyjnej. Obecne natomiast transformacje gospodarcze oraz ideologia laicyzacji, zmieniają patrzenie Polaków na dzietność, trwałość i moralność małżeńską, życie seksualne i trwałość związków.

We wstępie sformowano trzy hipotezy o związkach między zmianami społecznymi a moralnością rodziny.

1. Zmniejsza się trwałość oraz liczebność członków rodzin.

Hipoteza ta została potwierdzona w trzeciej i czwartej części. Mimo, że wskaźnik rozpadu małżeństw jest stosunkowo niski na tle państw europejskich, zauważalna jest tendencja wzrostowa. Jak wykazały zestawienia statystyczne, co prawda liczba rozpadających się małżeństw jest obecnie niższa, niż w ostatnich latach PRL-u, jednak wobec zmniejszającej się liczby zawieranych małżeństw, współczynnik rozwodów w stosunku do liczby zawieranych małżeństw wzrasta. W

skupiskach miejskich dochodzi nawet do rekordowej liczby 35 rozwodów w ciągu roku na 100 zawartych wówczas małżeństw. Rzeczywisty rozpad związków ma swoje odbicie w deklarowanych poglądach na temat nierozzerwalności małżeństw. Około połowa Polaków dopuszcza rozwiązanie rozwodowe jedynie w sytuacji skrajnej i wyjątkowej, 15% – deklaruje bezwzględną niedopuszczalność rozwodów, a jedna trzecia uznaje rozwód za zwyczajną drogę rozwiązywania ostrych napięć małżeńskich.

Prawdziwą jest także zmniejszanie się wielkości rodziny z wielopokoleniowej do rodziny małej, nuklearnej. Tendencje malejące dotyczą również ilość dzieci w rodzinie. Powszechnym staje się model rodziny 1-2-dzietnej. Bardzo silnie wzrosła liczba małżeństw niedopuszczających możliwości trzeciego i więcej dziecka. Niską dzietność akceptują małżonkowie z wyższym wykształceniem, tendencjami do laickiego postrzegania świata i żyjący na wyższym poziomie materialny. Tendencja do ograniczani liczby urodzeń jest na tyle silna, że prowadzi do bardzo niskich wskaźników demograficznych nie gwarantujących reprodukcji prostej.

2. Podział ról wewnątrzrodzinnych ulega zmianie w kierunku partnerstwa i demokracji.

Teza ta również została potwierdzona w opracowaniu. Nastąpiło to w piątej części. Zmiany w funkcji gospodarczej rodziny, szczególnie przejście kobiety do pracy zawodowej poza domem wpłynęło znacząco na zmianę ról w rodzinie. Mąż-ojciec przestał być jedynym żywicielem rodziny i przez to – jedyną głową domu. Wcześniejsze podporządkowanie kobiety mężczyźnie zostało zastąpione przez równość i partnerstwo. Kobieta przestała być zależna finansowo od męża, a stała się współżywicielką rodziny. Choć zauważalne są w deklaracjach Polaków ślady sentymentu za wcześniejszym modelem kobiety-gospodyni domowej opiekującej się domem i dziećmi, to zmiany emancypacyjne kobiet są tak dalekie, a do tego wymuszane czynnikami ekonomicznymi, że oceniane są jako nieodwracalne. Partnerstwo ról małżeńskich jest coraz powszechniej przyjmowane przez mężczyzn, a przejawia się w pomocy żonie-matce w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Demokracja ról dotyczy także dzieci. Znajdują się one nieporównywalnie wyżej w hierarchii rodzinnej niż niegdyś. Mają wpływ na kształtowanie się stylu życia rodziny i coraz większy udział w decyzjach rodzinnych.

3. Mimo zmian rodzina pozostaje wartością istotną w świadomości Polaków.

Hipoteza ta została rozpatrzona w części drugiej. Rzeczywiście, małżeństwo i rodzina posiada wysoka rangę. Wśród wartości deklarowanych przez wszystkie pokolenia wartości rodzinne są priorytetowe. To od nich zależy szczęście rodzinne i poczucie życiowej realizacji. Zauważono jednak w trakcie analiz, że deklaracjom tym towarzyszy bardzo wysoki, w perspektywie europejskiej, współczynnik opiniujący małżeństwo jako formułę przestarzałą. Wskaźnik ten jest wysoki we wszystkich społeczeństwach tradycyjnie katolickich. Jest on jednak, w rzeczywistości polskiej zupełnie niekoherentny z innymi, wcześniej analizowanymi wskaźnikami: celu życia, realizacji życiowej, najwyższych wartości i niedopuszczalności rozwodów. Na to wahanie w sferze deklaratywnej, należy spojrzeć w perspektywie faktów. Mimo, że życie małżeńskie uważane jest przez ogromną większość za uszczęśliwiająca i dająca poczucie realizacji życiowej, zmniejsza się stale ilość zawieranych małżeństw. Istnieją także uzasadnione przypuszczenia, że wzrasta równolegle liczba par żyjąca w związkach kohabitualnych. Także realizacja ról rodzicielskich, to według deklaracji, sposób na udane życie. Tymczasem zwiększa się liczba małżeństw bezdzietnych, a rodzice w znaczny sposób ograniczają liczbę potomstwa.

Trzeba zatem uznać wysoki współczynnik deklaracji na rzecz istotności małżeństwa i rodziny zapisany w hipotezie wstępnej. Należy jednak zaznaczyć, że nie jest on realizowany w rzeczywistości rodzinnej i małżeńskiej Polaków. Rodzina pozostaje sprawą priorytetową, ale deklaracje te nie są w pełni realizowane.

THE SOCIAL AND MORAL CONDITION OF THE MODERN POLISH FAMILY

SUMMARY

The lifestyle of the contemporary Polish family has been affected by the processes taking place in Europe and in the world, as well as by some historical events, particularly by the family policy of the communist government, and by the present democratic changes, too. Current pluralism and liberalisation have brought in tendencies towards secularisation and individualisation. Those processes have been clearly observed in the Polish family in its detachment from the norms and principles which have always constituted the family, such as having many children, indissolubility, and a multi-generation model of the family. Often is the family out of reach of the Church, which care and morality have been regulating life. Simultaneously with the progress of the civilisation, the until recently popular prototype of the family, with many children, the woman's role of a wife, a mother, and a hostess, the man's role of a husband, a father, and a head of the house, the child's subordinate position, has been deserted. In the newly formed model of the family the importance of the traditional relationships has been diminished, whereas the importance of community and personal relationships has increased. The economic perception of the family has changed as well. No longer is the family an economic organism which produces most of its indispensable services and goods. Rather it is an environment for emotional relationships, partnership, selflessness, as well as mutual help and acceptance. In that view, the family is still the most important value despite the popular belief in it being old-fashioned.

In the course of the study three hypotheses were formed about the relationship between the social changes and the morality of the family. 1. Both the uniformity and the number of the family members have decreased. 2. The family roles have altered to partnership and democracy. 3. Despite changes, the family is still an essential value for Poles. Each of these hypotheses was proved true.